Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 19 lutego 1911 Nr. 41

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Redakcya zwraca Szan. Czytelnikom uwagę na zapowiedź **karnawałowego numeru**, który (obok zwykłego numeru) wydany zostanie w przyszłą sobotę.

Bierny opór urzędników państwowych, a rząd i parlament.

Bierny opór urzędników, do którego hasło wyszło z Tryestu, dotkliwie już daje się we znaki — a rząd jest mocno zaniepokojony i gotów do ustępstw.

Z Tryestu donoszą:

Skutki biernego oporu są fatalne. Poczta spaźnia się o trzy godziny, pociągi przychodzą z ogromnemi opóźnieniami. Wiele wagonów z towarami wogóle się nie wyładowuje. Tory na dworcu kolei państwowych są zastawione wagonami. Wskutek nagromadzenia się zaległości, służba staje się coraz bardziej utrudnioną. Wiele pakunków leży stosami poza obrębem magazynów. W porcie urzędnicy cłowi badają każdy pakunek z osobna, na co się skarżą podróżni. Wiele urzędów pocztowych **odesłało nie załatwionej wczoraj przesyłki z powrotem do centrali**, a urzędnicy wzbraniają się pracować poza godzinami służbowemi.

Koła socyalno-polityczne domagają się, by namiestnictwo wpłynęło na rząd, żeby przyspieszył załatwienie postulatów urzędniczych, inaczej za parę dni powstanie w ruchu handlowym i pocztowym chaos, który może wywołać katastrofalne następstwa. Rząd podobno decyduje się już dać **400.000 kor. zapomogi** w Tryeście, lecz obawia się, by to nie stało się sygnałem dla proklamowania strejku przez urzędników państwowych i inne kategorye służby państwowej.

Telegramy przychodzą później niż listy. Spokoju nigdzie nie zakłócono, tylko w jednej filii przyszło do sporu między publicznością a urzędnikami, którzy żądali **interwencyi policyi**. Robotnicy portowi sympatyzują ze strejkującymi, a i publiczność w zasadzie sympatyzowałaby z nimi, gdyby nie wielkie szkody, jakie wskutek tego ponosi.

Tryest. Jak słychać, urzędnicy i służba kolei południowej mają zamiar, w razie dalszego trwania biernego oporu w Tryeście, ogłosić na kolei południowej również bierny opór na znak sympatyi.

Z wielu miast Pobrzeża istryjskiego donoszą o wybuchu biernego oporu. Urzędnicy spodziewają się, że rząd pod wpływem szkód, jakie z powodu biernego oporu ponosi zwłaszcza handel, gotów będzie do układów kompromisowych.

* * *

Z Wiednia donoszą:

Członkowie subkomitetu komisyi Izbowej dla urzędników państwowych, zaprzeczają, jakoby obowiązali się byli pod słowem honoru w pewnym terminie załatwić ustawę o pragmatyce służbowej i awansie czasowym. W obecnych stosunkach w parlamencie, wiązanie się pewnym terminem jest niemożliwe.

Z Wiednia donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi urzędniczej, hr. Wickenburg powtórzył oświadczenie, że rząd tylko wtedy zgodzi się na zastosowanie ustawy upełnomocniającej, jeżeli ustawa ta dotyczyć będzie **całej pragmatyki służbowej**.

Komisya zajmowała się następnie sprawą włączenia służby państwowej *kontraktowej* w przedłożenie o pragmatyce służbowej. Zastępca ministerstwa skarbu szef sekcyi Gałecki oświadczył, że musi zająć stanowisko przeciw temu.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek p. Burziwala, aby sprawę tę przydzielić subkomitetowi dla pragmatyki służbowej.

Następnie komisya uchwaliła **projekt ustawy o pomocnikach handlowych.**

Ustawa o pomocnikach kancelaryjnych.

Wiedeń. Komisya dla spraw urzędniczych uchwaliła projekt ustawy mimo, że rząd sprzeciwił się jej uchwaleniu, żądając, aby sprawa ta była uregulowaną w drodze rozporządzenia tak, jak było dotąd.

Projekt ustawy ustanawia dla pomocników i oficyantów kancelaryjnych następujące normy:

Zamianowanie oficyantem kancelaryjnym zależy od ukończenia przynajmniej 3-klasowej szkoły wydziałowej, następnie od 3-letniej zadowalniającej służby próbnej i od zdania egzaminu fachowego.

Płace mają być następujące: Pierwsza płaca po 3 latach służby wynosi 1200 koron, po dalszych 3 latach podnosi się i dochodzi po 30 latach służby do 2000 kor., a powyżej 30 lat służby wynosi 2200 kor. Podnoszą się również i dodatki aktywalne: w Wiedniu z 400 kor. na 800 kor.; poza Wiedniem w miejscowościach I. klasy dodatek aktywalny wynosi 80 proc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego; w miejscowościach II. klasy 70 proc., w miejscowościach III. klasy 60 proc., a w miejscowościach IV. klasy 50 proc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego.

Do emerytury wlicza się 50 proc. wiedeńskiego dodatku aktywalnego. Emerytura dla wdów i sierót po oficyantach kancelaryjnych ma być normowaną według norm, istniejących dla urzędników państwowych. Emerytura wdowy po oficyancie, o ile ten nie doszedł do XI. klasy rangi urzędnika państwowego, wynosi przy służbie do 10 lat 700 kor., przy służbie do 20 lat 800 kor., a przy służbie ponad 20 lat 1000 kor,

Każdemu oficyantowi kancelaryjnemu przysługuje prawo urlopu, który wynosi 14 dni, jeżeli oficyant służy mniej, niż 20 lat, albo 3 tygodnie, jeżeli oficyant służy ponad 20 lat.

Oficyantom kancelaryjnym przysługuje prawo awansu do XI. klasy rangi urzędnika państwowego po 12-letniej służbie.



Olbrzymi dokument. (Patrz artykuł).

Rozłam wśród Maryawitów.

Historya w domu modlitwy. — Policya przywraca porządek. — Zarządzenia biskupa Kowalskiego. — Ks. Żebrowski stawia opór. — Siła sekty.

Z Warszawy piszą nam pod d. 16 b. m.:

„Biskup“ maryawicki, ks. Kowalski usunął z probostwa przy ulicy Karolkowej w Warszawie ks. Żebrowskiego, który pozostaje pod wpływem drugiej „mateczki“ Maryi Cyhlarz. Na maryawickiem probostwie zainstalowany został ks. Ryttel. — Ale że usunięty ksiądz Żebrowski ma wśród pospólstwa maryawickiego dużo zwolenników, przeto w kościele przychodziło zrazu do scen, świadczących o błędnym histerycznym fanatyzmie. Kilka dni temu pierwsza msza ks. Ryttela została zakłócona wielkiemi awanturami. Gdy organy grać zaczęły i wszedł w ornacie ks. Ryttel wśród tłumu, gdzieś daleko z pod drzwi kościoła odezwał się groźny pomruk, który przenikał coraz dalej i biegł jak wzrastająca lawina w kierunku ołtarza. W tem z ciżby ludzkiej odzywa się jakaś kobieta i z całych sił woła głosem wrzaskliwym, a cienkim:

— Precz szatanie!



„Mateczka“ **Kozłowska.** „Biskup“ **Jan Kowalski.** **Ks. Szczepan Żebrowski** «sekciarz» wśród Maryawitów.

Ten jeden okrzyk rozpala wściekłość tłumu na nowo. Przeraźliwe wrzaski rozlegają się w jakichś piekielnych dysonansach, a od czasu do czasu przeszywa powietrze gwizd tak ostry, że nawet najbardziej zagorzali krzykacze pochylają głowy.

Kiedy zaś na chwilę milknie szalona kakofonia, słychać przejmujące szlochanie kobiet, albo też zgodny chór głosów:

— Precz, precz z nim, oddajcie nam księdza Żebrowskiego.

Wreszcie Ryttel odchodzi od ołtarza... Powraca znowu, próbuje mówić, ale tłum chłoszcze i i wypędza go znowu namiętnym okrzykiem

Ale to zwycięstwo zwolenników ks. Żebrowskiego nie trwało długo. W sprawę wmięszała się policya i przywróciła posłuch zarządzeniem „biskupa“ Kowalskiego. Ks. Kowalski (z Płocka) pozostanie w Warszawie do czasu uregulowania probostwa maryawickiego, zarówno pod względem prawa własności majątkowego, jak i ustalenia liczby parafian, tudzież spraw finansowych zgromadzenia.

Tymczasowo do dnia obrania nowego probostwa

Upiór.

(Z duńskiego).

We dworze Torstgaard służyła za niańkę młoda dziewczyna, której pewnego razu ukazał się w noc zimową upiór.

Jak wyglądał? Anna Malena opisać go nie umiała. Widziała tylko, że był biały i wydawało się, że miał oczy, jak węgle rozżarzone i jedną rękę podniesioną w górę. Była też niemal pewną, że stał pod starą gruszą. Zresztą nie potrafiła powiedzieć nic więcej.

Jakim sposobem dostała się do izby z powrotem, nie umiała także zgoła wyjaśnić. Miała uczucie, jakby odrazu straciła przytomność, krzyknęła, rzuciła niesioną bieliznę i uciekła. Gdy się znalazła w pokoju dla służby, poczęły pod nią drżeć nogi, ciemno się jej zrobiło przed oczyma i zemdlała. Otrzeźwiono ją, a gdy przyszła do siebie, pytano:

— Co się stało?

Otworzyła usta, aby odpowiedzieć, lecz jednocześnie przeraziła ją myśl opowiadania tej samej jeszcze nocy o tak strasznym wypadku, więc odpowiedziała, że nic nadzwyczajnego, że położy się i spróbuje zasnąć. Ale nie mogła, wstrząśnienie było zbyt silne. Głowa zdawała się jej być bryłą lodu, nie mogła powstrzymać dygotania, jak gdyby z zimna. A przytem zdawało się jej, że upiór wciąż jeszcze chodzi po podwórzu, zatrzymuje się pod oknem i wpatruje się w nią przenikliwemi, gorejącemi oczyma, jak kot. Nie pomogło nakrycie głowy kołdrą, bo wtedy upiór znalazł się jeszcze bliżej, stał w samymże pokoju, lub nawet przysiadł na jej łóżku, kładąc swoją rękę kościotrupa na jej kołdrze, czuła nawet pewien ucisk. Zimny pot oblał jej czoło i omal nie krzyknęła głośno.

Miała ochotę wstać i zapalić lampę, ale się bała. Próbowała się modlić. Złożyła ręce i żarliwie trzepała wszystkie modlitwy, ale naprózno — po chwili strach znowu się zjawił.

Dopiero nad samem ranem zasnęła i miała straszny sen, z którego obudziła się z krzykiem, cała w potach.

Przy śniadaniu opowiedziała dziewczętom o

ustanowił przy kościołach (jest ich w Warszawie 3), świątyniach maryawickich następujących księży: na Karolkowej — o. Wiechowicza, na Szarej — o. Anioła i na Skaryszewskiej — o. Bazylego.

By zapobiedz zajściom podczas nabożeństw, Maryawici otrzymują w zakrystyi na Karolkowej legitymacye, za któremi puszczani są do świątyń. Porządku pilnują stałe posterunki policyjne.

Księgarnia maryawicka, której właścicielką jest p. Marya Cyhlarz (Mokotowska 45) jest zamknięta; z nikim się tam porozumieć nie można.

Ks. Żebrowski nikogo nie przyjmuje i żadnego znaku o sobie nie daje.

Onegdaj stawić się miał u notaryusza w Warszawie ks. Żebrowski, wezwany przez biskupa Kowalskiego, celem przepisania na jego imię wszystkich nieruchomości, składających się z kaplic i domów parafialnych maryawickich, wzniesionych w Warszawie. Ale Żebrowski na to wezwanie się nie stawił.

Według opinii prawników spodziewać się tedy należy procesu zawiłego.

Dla uzupełnienia obrazu ruchu sekty maryawickiego podamy kilka dat statystycznych z r. 1910. W roku tym podjęto następujące prace: 17 budowli kościołów, 22 domy parafialne, 10 domów ludowych, 4 cmentarze maryawickie, 2 rozparcelowane majątki ziemskie, 13 instytucyj współdzielczych, 5 instytucyj sanitarno-hygienicznych, 8 nowych kaplic i t. d. W roku zeszłym ruch maryawicki dotarł na Wołyń, na Litwie wszelako, gdzie i tak niewielu zwolenników liczył, osłabł znacznie W Królestwie jednak, zwłaszcza dzięki swej ekonomicznej podstawie, sekta jest silna. Zamieszczamy w dzisiejszym n-rze fotografie mateczki Kozłowskiej „biskupa“ Kowalskiego i ks. Szczepana Żebrowskiego. Zaznaczyć jednak należy, że te fotografie pochodzą z przed kilku lat. Ani księża, ani mateczka nie fotografowali się w ostatnich czasach.

Proces uniwersyteckich hajdamaków.

Lwów. Proces akademików ruskich, oskarżonych o napad na uniwersytet, stał się już zarówno *nudnym* jak *oburzającym*. Albowiem przesłuchiwani studenci jedną tylko posługują się bronią: bezczelnem kłamstwem, urągającem najoczywistszym faktom. Wypierają się wszystkiego, przedstawiają się za niewinnych baranków, którzy tylko przypadkiem znaleźli się w uniwersytecie

Wczoraj w piątek przesłuchano drugiego oskarżonego Józefa Ochrymowicza. Twierdzi, że wszystkie strzały padły ze strony polskiej (!) i opisuje nawet młodego człowieka Polaka, który pierwszy strzelał. Ukraińcy, którzy szli ławą na barykady, cofnęli się i dopiero później drugi raz ponawiali atak. Wogóle ruskich ataków na barykady było trzy. Podczas drugiego ataku usłyszał oskarżony strzały, padające także(!) ze strony ruskiej. Oskarżony utrzymuje, że zabity Kocko padł od strzału danego ze strony polskiej. Podczas trzeciego ataku na barykady oskarżony sam strzelał z rewolweru, który odebrał swemu koledze, ale strzelał tylko w sufit. Własnego rewolweru nie miał, miał tylko toporek.

Z kolei przesłuchano trzeciego oskarżonego Pawła Reszetyłę, słuchacza I. roku teologii, przytrzymanego na Uniwersytecie w chwili, kiedy z sali, w której się odbył wiec, uciekał przez okno po rynnie na dół. Ajent policyjny, który go aresztował, zauważył, że Reszetyło po wyskoczeniu odrzucił na bok rewolwer. Odebrano mu także bokser. Oskarżony opowiada, że na Uniwersytet przyszedł w tym celu, aby odebrać indeks swego brata i przypadkowo trafił na zgromadzenie. Ubrany był po cywilnemu, ponieważ rewerenda mu się podarła Strzałów zupełnie nie słyszał (!!!) ani też zupełnie nic nie widział. Przeczy też, jakoby miał przy sobie jakąkolwiek broń. Uciekał przez okno dlatego, ponieważ przeraził się, kiedy po nadejściu policyi komisarz policyjny zapowiedział, że w razie oporu każe strzelać. (Ładny będzie pop z tego prawdomównego ruskiego kleryka Reszetyły!)

Lwów. Dziś w sobotę odbywa się w dalszym ciągu przesłuchiwanie Reszetyły.

Pochód czarnej śmierci.

Petersburg. Z Charbina donoszą: Wszystkie rzeki pełne są bakteryj dżumy, co zwiększa jeszcze grozę sytuacyi. W ulicach Fudziadzianu leży jeszcze 2000 trupów. Ogółem zmarło dotąd w Mandżuryi na dżumę do 50.000 osób.

Paryż. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa zawleczenia dżumy do Europy, minister spraw zagranicznych Pichon zwołał na 8 marca międzynarodową konferencyę sanitarną.

Lekarz trucicielem.

Z Petersburga telegrafują:

Oskarżony o zamordowanie szwagra Buturlina O'Brien został zasądzony na dożywotnie roboty przymusowe, a współoskarżony dr Panczenko, któremu przyznano okoliczności łagodzące, na 15letnie roboty przymusowe; trzeci oskarżony Murawiew został uwolniony.

Olbrzymi dokument.

(Patrz ilustracyę).

Na nowo rozgorzały spór, czy Cook (Kuk) czy Peary (Piri) odkrył biegun północny, skończył się pogrzebaniem na zawsze sławy Cooka, który okazał się blagierem pierwszej klasy, ale „trzaski“, jakie leciały przy tem „rąbaniu drzewa“, szarpnęły także i zwycięzcę Pearego. Zarzucono i jemu, że nie był na Biegunie, lecz, że znajdował się tylko blisko niego. Wedle najświeższych telegramów z Ameryki, aż sam prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft, interweniował w amerykańskiem Towarzystwie geograficznem, powiadając, że Peary, gdyby był Niemcem, albo Anglikiem, oddawnaby już został ogłoszony za odkrywcę Bieguna.

Swoją drogą sam zaszczyt postawienia nogi na Biegunie wart nie wiele, a wskutek wyścigów, jakie sobie urządzili i Cook i Peary, naukowe ich zdobycze nie wiele są warte. A pod biegunem jest wiele do zbadania, nie tylko pod względem astronomicznym i co do magnetyzmu ziemi, ale także, co do świata zwierzęcego, jak to świadczy choćby dzisiejsza rycina, wzięta z pomiędzy fotografii właśnie z wyprawy Pearego.

Olbrzymi, mający 2 m 80 cm. wysokości niedźwiedź biały, po upolowaniu go, zawisł na windzie okrętowej. Potrzeba było aż sześciu ludzi, aby go wydźwignąć na sznurach. Takich choćby „dokumentów“ — choć nie dowodzących bytności na Biegunie — więcej, a wyprawa miałaby więcej wartości, niż sama ambicya do Bieguna, na którym nie było i nie mogło być nic osobliwszego, aby „spacer“ się opłacił.

Powracając do białych niedźwiedzi, to Peary, wbrew przyjętym pojęciom, polowania na nie, nie uważa za zbyt niebezpieczne, zwłaszcza w lecie. Niedźwiedź biały jest lękliwy i ucieka przed prześladowaniem i chętnie chowa się do wody, w której czuje się tak u siebie, że okręty spotykały pływające niedźwiedzie białe, nawet o 50 kilometrów od brzegu.

Z kraju.

Oskarżenie posłów. Jak donieśliśmy, na wiecu w Tarnobrzegu p. M. Kanarek oskarżył posłów Paducha i Fiedlera, jakoby ofiarowywał swoje poparcie w sprawie koncesyj szynkarskich *wzamian za wynagrodzenie pieniężne*. Zarząd stronnictwa narod.-dem. we Lwowie ogłasza, że zbada tę sprawę i jeżliby zarzut okazał się uzasadnionym, to pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Pałac sportowy, przeznaczony głównie dla łyżew kółkowych, został w tych dniach otwarty we Lwowie. Konstrukcya całego gmachu jest żelaznobetonowa. Środek zajmuje olbrzymia hala, mogąca pomieścić wygodnie 3000 osób, otoczona wokół lożami, zdobnemi w alegoryczne rzeźby i karyatydy. Tor „wrotniska“, kształtu czworoboku, pokryty jest betonem. Resztę gmachu zajmują ubikacye, przeznaczone na kawiarnie, restauracye, garderoby i t. d.

Bochnia. *(Z Sokoła).* Przy bardzo skromnej liczbie członków odbyło się w dniu 16 b. m. walne zgromadzenie tutejszego „Sokoła“. W zastępstwie prezesa d. Dębickiego przewodniczył d. J. Kurowski. Nad sprawozdaniem z czynności wydziału za rok ubiegły wywiązała się bardzo żywa dyskusya. Skonstatowano bardzo przykry objaw, że z powodu niepłacenia od dłuższego czasu wkładek miesięcznych, wydział zmuszony był kilkunastu członków wykreślić.

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że, jak ze sprawozdania wydziału okazuje się, fundusz budowy własnego gmachu w roku ubiegłym podniósł się znacznie, a to dzięki ofiarności pojedynczych druhów, jak również i miejscowych instytucyj publicznych, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zajmuje gmina miasta Bochni i Rada powiatowa. — Wybory 7 członków wydziałowych przyniosły następujący wynik: wybrano ponownie druhów: J. Michnika, dra A. Wcisłę, A Timlera, oraz nowych druhów: Wł. Siemieńskiego, St. Matwija, J. Kozłowskiego i dra A. Zechentera. Wybrano także nowych członków do sądu honorowego, zaś do komisyi kontrolującej weszli druhowie: Marzec Fr., Machnicki W. i Siegel J.

Uprowadzenie. Z Chabówki piszą nam: D. 9 bm. znikła z domu rodziców 17-letnia Karolina N. i odtąd słuch o niej zaginął. Śledztwo przeprowadzone przez żandarmeryę wykryło, iż Karolina N. padła ofiarą uprowadzenia.

Z Tarnowa.

(Nowy wóz ratunkowy. — Nowe organizacye przemysłowe. — Bojkot fryzyerów ze strony kamieniczników. — Nieco o wodociągach i elektrowni. — Koncert).

Gmina miasta Tarnowa zakupiła wóz ratunkowy, o który nawet na ostatniem posiedzeniu Rady r. Margulies wniósł interpelacyę; użyto go we czwartek do przewiezienia p. Aleksandrowicza, kupca z Gorlic, który złamał nogę, na dworzec kolejowy, przyczem się okazało, że służba sanitarna nie dość jeszcze obznajomiona z jego urządzeniem.

W niedzielę odbyły dwa stowarzyszenia przemysłowe, a mianowicie „Stow. fryzyerów“ i „Stow. złotników, zegarmistrzów, mechaników i optyków“ na podstawie zatwierdzonych statutów konstytucyjne zgromadzenia, przy których obecni byli: instruktor p. Ostrowski z Krakowa i komisarz przemysłowy p. Łodziński.

Niektórzy z tutejszych kamieniczników, notabene żydów, postanowili swoim lokatorom fryzyerom, także żydom, wypowiedzieć lokale, jeżeli nie będą ich zamykali w sobotę. Iście średniowieczne stosunki! Takie rzeczy mogą się zdarzać tylko w Tarnowie, gdzie rej wodzi nietolerancyjny rabin Schnur.

Między tymi kamienicznikami jest kilku, którzy pod komendą asesora szynkarza i jego synów i przy pomocy t. zw. „stronnictwa czterech“, partyi syońsko-socyalistyczej rozbili przed kilku miesiącami powstać mające „Gremium kupieckie“. Czy też oni się nie mszczą na fryzyerach, że założyli oni Stowarzyszenie przemysłowe? Pokazałoby się, że są przeciwnikami wszelkich organizacyi, uznając tylko swoją, zdatną do kreciej roboty.

Jakeśmy swojego czasu donieśli, Zarząd wodociągu miejskiego zmuszony był zamknąć dopływ wody do miasta, bo motory elektryczne, poruszające pompy w Świerczkowie wypowiedziały posłuszeństwo. Dyrektor elektrowni p. inż. dr Studniarski nie chciał ich przy koladacyi odebrać jako nieodpowiednie, a nim jeszcze firma dokonała rekonstrukcyi, przestały funkcyonować, a miasto przez 4 dni, podczas największych mrozów i przy zamarzniętych studniach, było prawie bez wody.

W nocy z czwartku na piątek zaopatrzono miasto znowu we wodę.

Koncert Kreislera, który się ma odbyć w niedzielę 19 b. m. budzi w naszym świecie muzykalnym wielkie zainteresowanie i zapowiada się bardzo dobrze. Biuro koncertowe M. Turka postarało się o nowy fortepian Bösendorfera firmy Kaim i syn, posiadającej filię w Tarnowie.

Z Wadowic.

(Wypadek przy saneczkowaniu i rodzaje sportowców). Dnia 11 b. m. przy saneczkowaniu na Kopcu zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Porucznik 56 p. p., Topoliński, jadąc w szalonym pędzie z panną Meą H., zawadził o poręcz przy drodze i uderzając o nią odniósł ciężkie obrażenia cielesne. Towarzyszka wyszła bez szwanku. Bezprzytomnego por. Topolińskiego oddano opiece lekarskiej i dzisiaj po tygodniu od wypadku można już mieć nadzieję, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Jest to już z rzędu czwarty ciężki wypadek przy saneczkowaniu.

W Wadowicach ludzie, którzy w codziennem życiu, żyją jak pod kloszem, na miejscach sportowych składają dowody swej iście szalonej brawury (np. panie drowa Kon., drowa Ban., p. Stopcz., profesorowa Polln. i t. d.). Są u nas nadto poetki i poeci sportowcy (pna Kryw., pna Now., pna Mach. i pna Gedl., a z panów dr Kis., por. B, hr. Sz. i t. d.), którzy zajmują się sportem dla zadowolenia swej fantazyi, dla upajającej satysfakcyi wyzwolenia się z pod przymusu.. W znacznej mierze motywem tych, często grożących utratą życia, zawodów sportowych, jest czynnik, pozornie sprzeczny z głęboko w psychice ludzkiej tkwiącem „pragnieniem życia“, a mianowicie: rozkosz narażania się, rozkosz *ryzyka*, rozkosz igraszki często wprost ze samą śmiercią. Podobno pewien myśliciel, mieszkający w Rynku (w domu p. Klugera), zapytany o powód swego głębokiego smutku, miał odrzec: „Martwię się, bo nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo!“

Zaiste, ów cichy mędrzec mógłby być pierwszym zwycięzcą na torze saneczkowym na „Kopcu“.

Gra w kości w kolekturze loteryjnej. Piszą nam

---

strachu, który się jej ukazał tej nocy. Spojrzały na nią i roześmiały się. Uspokojenia u nich nie znalazła, gdyż wszystkie, bez wyjątku, zapewniły ją, że strachy są tu we dworze rzeczą zwyczajną: pełno tu duchów i karzełków, po alei chodzi noc w noc ogromny, czarny pies, a na dole w piwnicy, o północy słychać brzęk, jak gdyby ciężkich, żelaznych kajdan.

Anna Malena pochodziła z ubogiej rodziny, wyrosła na ziemniakach i owsianych plackach, to też była mizerną, szczupłą, głupią i mizerną. Od mężczyzn uciekała, a taniec uważała za grzech. Ale potulna była, pracowita, dobra, że i zwierzęciu nie wyrządziłaby krzywdy. We dworze byli z niej zadowoleni, a i ona rada była ze służby, przynajmniej dotąd.

Teraz nie mogła sobie wyobrazić, jak dotrwa do roku. Najchętniej byłaby spakowała swoje rzeczy i wróciła do domu, ale o tem nie śmiała marzyć. Tam ośmioro rodzeństwa — musi więc pozostać na miejscu!

Nagle ogarnęła ją ogromna tęsknota za domem. Nie wiedziała nawet, że raz wraz łzy jej z oczu płyną, robota jej nie szła, taki owładnął nią niepokój.

Pod wieczór niepokój jej się wzmógł. Położyła się wcześniej, w nadziei, że zaśnie. Okno zasłoniła grubą, wełnianą spódnicą i wymogła od dziewcząt przyrzeczenie, że nie zgaszą świecy. Bała się spać w ciemnej izbie. Ale wszystko naprożno: już nie wyobrażała sobie stracha, chodzącego po podwórzu i zaglądającego do okien, lecz miała jeszcze straszniejsze przywidzenie: zdało się jej, że słyszy lekkie, skradające się kroki w sieni, zbliżające się ku drzwiom i rękę macającą klamkę ostrożnie.

Miała ochotę krzyczeć, płakać, zbudzić dziewczęta, ale się opanowała.

Leżała cicho i patrzyła przed siebie, w ciemność martwemi, suchemi oczyma.

Wreszcie wpadła w gorączkę. W głowie jej szumiało, a puls tak silnie uderzał, że czuła go w końcach palców. W gardle jej zaschło, wargi miała spieczone. Zimny pot występował na czoło, nie mogła zebrać myśli, pochłonięta panicznym, rozpaczliwym strachem.

Próbowała się modlić, ale nie umiała, zapomniała w połowie modlitwy, nasłuchując skradających się kroków; serce jej przestawało bić ze strachu.

Gdy dzień zawitał, jedna tylko myśl jasno się przed nią zarysowała; to się musi skończyć — mniejsza o sposób — tego stanu nie zniesie dłużej — ani dnia, ani jednej nocy dłużej. Znalazła wyjście, które się jej wcale tak strasznem nie wydało; w ogrodzie był ogromny staw, pójdzie, wyrąbie sobie w lodzie otwór, rzuci się i skończy się wszystko.

Skoro się tylko nadarzyła sposobność, pobiegła do ogrodu, wziąwszy po drodze duży kamień, który miał służyć do rąbania lodu. Mróz był tej nocy silny i lód zgrubiał porządnie. Pracowała z całej siły, aby go rozbić, ale nadaremnie. W końcu musiała się wyrzec tej myśli, usiadła nad brzegiem i rozpłakała się.

Nagle błysnęło jej w głowie: a gdyby tak dwór spalił się razem ze strachami? Przecież jest ubezpieczony — a gdyby się spalił?

Podniosła się i poszła do swojej roboty.

Siedziała w kuchni, w kącie, a oddech miała ciężki, świszczący.

— Czyś chora? — zapytała ją gospodyni.

— Tak — odparła, dziwnie zachrypłym głosem.

Gospodyni, ująwszy ją za rękę, namacała puls, bijący tak silnie, że ręka jej drżała.

— Ależ, dziecko, ty masz gorączkę! Dawno jesteś chora?

— Od kilku dni.

— Boże mój, przecież ty ledwie mówisz! A oczy takie masz szklane... Idźże, połóż się zaraz!

Dziewczyna wstała posłusznie.

W pokoju dziewcząt nie było nikogo. Napiła się piwa, które stało w dzbanie na stole, gdyż pragnienie paliło ją wciąż, jak gdyby język przysechł do podniebienia. Potem przysiadła na łóżku i zaczęła bezwiednie jęczeć, jak chore zwierzę.

— Nie, nie wytrzymam dłużej — co więcej warte, życie ludzkie, czy kilka budynków ubezpieczonych?

A każda minuta, każda sekunda wzmagała jej rozpacz.

Nagle podniosła się i wyszła. Przeszła obok drwalni, nabrała trochę wiórów, weszła na stryszek, wetknęła je w szczelinę pod dachem i podpaliła. Poczem bez wszelkich ostrożności zeszła, wróciła do izby i położyła się.

Około godziny szóstej wybuchnął pożar, a w pół godziny objął niemal wszystkie dworskie budynki. Wiał wschodni wiatr, a suche, słomiane dachy zajmowały się prędko, tak prędko, że nic prawie nie dało się uratować. Spłonęły wszystkie zapasy — sprzęty domowe, statki gospodarskie.

Czeladź dworska czyniła co mogła, aby cośkolwiek uratować, a najczynniejszą okazała się Anna Malena, która, nie bacząc na niebezpieczeństwo, raz wraz rzucała się w płonące budynki. Włosy w nieładzie spadały na ramiona, twarz poczerniała od sadzy i dymu, a ręce miała poranione.

Nagle stanęła jak waryat, usłyszawszy, jak jeden z parobków mówił do drugiego:

— No, teraz mamy robotę trochę cięższą, niż straszyć głupie dziewczęta białem prześcieradłem!

ze Lwowa: W lokalu kolektury loteryjnej Izraela Diamanta, przy ul. Batorego 26 we Lwowie, aresztowała policya onegdaj szajkę szulerów, którzy od 2 tygodni stale ogrywali przychodzących tam stawiać na loteryę liczbową, czyniąc konkurencyę państwowej instytucyi. Trzech pomysłowych „bankierów“ urządziło tu rodzaj rulety. Grający kładli stawki na przedzielonej kratkami tablicy tekturowej. Kratki były poznaczone liczbami od 1 do 6. Jeden z bankierów potrząsał czapką i wyrzucał na stół sześcienną kostkę, na której były czarne oczka od 1 do 6. Wygrywający otrzymywał stawkę pięciokrotnie. Proceder ten uprawiany był całkiem jawnie w dzień, a grało zwykle na tej rulecie po kilkadziesiąt osób. Jedna pani, niejaka Rozalia B., przegrała w dwóch dniach 320 k. Policya aresztowała pomysłowych bankierów i zakwestyonowała u nich cały bank w kwocie 300 k.

Ze świata.

Zdrowie papieża. Z Rzymu telegrafują, że słabość Ojca św. mija. Jest wolny od gorączki, jednakże wszystkie na cały tydzień zapowiedziane przyjęcia odwołano.

Zapisy Rothschilda. Wedle otwartego wczoraj testamentu, Rothschild zapisał dwa miliony koron na cele dobroczynne. — Szefem domu bankowego w Wiedniu wybrany został trzeci syn bar. Ludwik Rothschild.

W Wiedniu głoszono zrazu, że zmarły Rothschild zapisał dziesięć milionów kor. na cele filantropijne, co wobec pozostawionego majątku w kwocie co najmniej 700 milionów nie byłoby wiele. Skromne zapisy wywołały wielkie zdziwienie — Zmarły Rothschild był wogóle skąpy.

Wrzenie na uniwersytetach w Rosyi. Z powodu zarządzeń ministra oświaty Kasso, na wszystkich uniwersytetach w Rosyi przyszło do zaburzeń i strejku studentów (także w Warszawie). Wielu studentów zostało aresztowanych. W Petersburgu studenci obili jednego profesora. — Upowszechnia się wersya, że ten ruch strejkowy, objawiający się we wszystkich uczelniach rosyjskich, jest właściwie nowem tylko zastosowaniem wypróbowanego przez reakcyę systemu prowokacyjnego, aby usunąć z uniwersytetów młodzież i profesorów liberalnych.

7.000 gości na chrzcinach. Niezwykłe chrzciny odbyły się w tych dniach w Westworth House w Yorkshire, w starej siedzibie lorda Fitzwilliam. Bo też święcono radosne zdarzenie, a tem radośniejsze, że niebywałe od 61 lat. Pierwszy raz po tak długim okresie urodził się syn w tej rodzinie. Chcąc go uczcić w sposób należyty, ojciec sprosił aż 7.000 gości, a z okolicy przybyło 40.000 pospólstwa, dla którego urządzono przyjęcie pod gołem niebem. Spalono za paręset funtów szterlingów fajerwerków. Festyny kosztowały 10.000 funtów (220.000 marek). Przed urodzinami małego lorda Milton, który ma cztery siostrzyczki, spadkobiercą nazwiska i olbrzymich dóbr miał być stryj obecnego para. Lord Milton odziedziczy największe dobra ordynackie w Anglii. Jego ojciec jest właścicielem 115.000 akrów na przestrzeni trzech połączonych królestw.

Środek przeciw pijaństwu. Dwa miasta: Kopenhaga i Amsterdam wynalazły i stosują środek przeciwko pijaństwu, który podobno jest bardzo skuteczny. Skoro policyant spostrzega pijanego, woła natychmiast dorożkę, wsadza do niej obywatela, trzymającego się niezbyt pewnie na nogach i odwozi go do pierwszego posterunku policyjnego. Na tym posterunku lekarz ogląda pijanego, komisarz dowiaduje się, w jakim zakładzie „zabawiał się“ i następnie odsyła go dorożką do domu. Nazajutrz właściciel restauracyi, w której obywatel zatrzymany przez policyanta upił się, otrzymuje za pośrednictwem komisarza sądowego do zapłacenia rachunek lekarza i dorożkarza.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Fryderyka Kreislera, skrzypka.

Pisać o tym wielkim artyście, jest zbyteczne, gdyż od lat dziesięciu, przynosi prasa europejska i amerykańska niezliczone artykuły, nie jako krytykę, ale hymny w rozmaitych formach. — Kreisler obok nadzwyczajnych zalet jako artysta, ma nadzwyczajne szczęście.

Urodzony w Wiedniu, z rodziny od dawna w Wiedniu zamieszkałej, uczęszczał do szkół tamże i uczył się na skrzypcach od Hellmesbergera, który na niepospolite zdolności chłopca zwrócił pierwszy uwagę.

Ojciec Kreislera, doktor medycyny, człowiek zacny, rozumny i nadzwyczaj wykształcony, przyjmował pochwały o synie i zapowiedź świetnej przyszłości bardzo zimno i sprawił, że młody Fryderyk nauczył się zawczasu pracować, a nie tryumfować. Zgodził się na wysłanie syna do Paryża, do słynnego Mozzarta na naukę, cieszył się z jego pierwszej nagrody w konserwatoryum paryskiem, ale mimo to skłonił go do skończenia ostatnich klas gimnazyalnych w Wiedniu i do złożenia egzaminu dojrzałości.

Artysta nasz musiał zatem włożyć wiele pracy, aby wszystkiemu podołać, ale też dzięki wpływowi ojca umiłował i naukę. — Pracy, zamiłowaniu i talentowi, zawdzięczał postępy w muzyce, ale rozszerzenie widnokręgu, to zasługa jego ojca. — Kiedy młody Fryderyk wystąpił po raz pierwszy w Wiedniu i jako „propheta in sua patria“ nie miał powodzenia, wtedy to ojciec nie tylko, że go pocieszył, ale natchnął wiarą w przyszłość. Uznania zaczął szukać w Rosyi, w Niemczech, we Francyi i w Anglii. I oto zdarzyło się coś nadzwyczajnego. — Bez reklamy i protekcyi zdobył Kreisler w Warszawie, Petersburgu i w Moskwie sukces wyjątkowy — w Berlinie szereg jego występów stał się „ewenementem“, Paryż i Londyn poszły za Berlinem. — Ameryka pragnęła go słyszeć.

Minęło lat kilkanaście od tego czasu, a powodzenie jego nie słabnie, gdziekolwiek wystąpi, spotyka się z nadzwyczajnem uznaniem, sypią się pochwały i pieniądze.

Tego wielkiego artystę usłyszała wczoraj publiczność nasza — i oklaskiwała entuzyastycznie. Dyrekcya koncertów ma tę zasługę, że dała sposobność poznania najprzedniejszego z najprzedniejszych,

Franciszek Bylicki.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: »Książę małżonek«.
Niedziela pop.: »Judyta«.
Niedziela wiecz.: »Książę małżonek«.
Poniedziałek: «Warszawianka» i «Ożenić się nie mogę».

W przyszłą sobotę dnia 22-go lutego ukaże się o g. 9-tej zrana specyalny

numer karnawałowy „Nowin“

(numer zwykły wyjdzie jak zawsze w sobotę o g. 3 popołudniu).

„Karnawałowy numer“ będzie miał począwszy od artykułu wstępnego, skończywszy na inseratach treść specyalnie... karnawałową. Również ilustracye dostrojone będą do charakteru całości. Bliższe zapowiedzi ogłoszone zostaną w najbliższych nrach „Nowin“. Zwracamy zawczasu uwagę amatorom wesołej lektury na to karnawałowe wydawnictwo.

Co słychać w mieście?

Spisy wyborców.

Spisy wyborców dla każdego z okręgów wyborczych w sprawie wyborów do Rady m. są wystawione do przejrzenia począwszy od dnia dzisiejszego aż do 3 marca w drugiej sali obrad magistr. (Wejście od kościoła OO. Franciszkanów). Spisy przeglądać można w dnie powsz. od 9—12, w niedzielę od 11—12 przedpoł. Wyjaśnień udziela i przyjmuje reklamacye w tych godzinach urz. mag. p. Włodz. Dach.

Ogólna liczba wyborców w Krakowie wynosi 8720; z cyfry tej przypada na Koło I. (inteligencya) 5488, II a. (wiel. własność) 263, II b. (m. własność) 1044, III a. (wiel. handel i przemysł) 100, III b. (rękodzieła 455, III c. (mały handel) 1370.

Ogólna liczna wyborców z gmin przyłączonych wynosi 1775; z tego przypada na Zakrzówek 81, Dąbie 300, Półwsie Zwierzynieckie 195, Zwierzyniec 91, Czarna Wieś 303, Nowa Wieś 182, Łobzów 46, Krowodrza (I) 111, (II) 173, Warszawskie 109, Grzegórzki 184.

Wybory do Rady m. a rękodzielnicy.

We czwartek wieczorem odbyło się w Kole mieszczańskiem bardzo liczne zgromadzenie, na którem po długiej i wielce ożywionej dyskusyi załagodzono powstały w kołach mieszczaństwa spór i uchwalono przy nadchodzących wyborach zachować ścisłą, a tak potrzebną rękodzielnikom solidarność. Ten obrót sprawy notujemy z prawdziwą radością.

W tej sprawie otrzymujemy następujące pismo:

Wskutek pojawiających się z okazyi wyborów do Rady miasta pogłosek o niesolidarności rękodzielników, w którą to sprawę wmieszano osobę W. P. radcy m. Jana Wolnego wbrew jego wiedzy, podpisani starsi Cechów krakowskich, przy współudziale radców miejskich ze sfer rękodzielniczych, zebrani dnia 16 lutego 1911 w Kole mieszczańskiem stwierdzili, że pogłoski te są fałszywe, a celem wstrzymania ewentualnych dalszych podobnych pogłosek uchwalili jednomyślnie utrzymywać ścisłą solidarność w sprawach dotyczących rękodzielnictwa, jak niemniej w sprawie przyszłych wyborów do Rady miejskiej — i uchwałę tę ogłosić w dziennikach, co niniejszem stwierdzamy naszymi podpisami:

R. Bem, Starszy Cechu kominiarzy, *J. Bialik*, Radca miejski, *W. Bober*, właściciel pracowni stolarskiej, *T. Bujas*, Starszy Cechu murarzy, *E. Czernichowski*, St. Cechu malarzy, *K. Dłużyński*, St. Cechu kapeluszników i garbarzy, *St. Drozdowski*, Radca miejski, *W. Graff*, właściciel pracowni tapicerskiej, *M. Jarra*, Radca cesarski i Radca miejski, *St. Iglicki*, Radca miejski i St. Cechu tapicerów, *K. Kosobucki*, właść. pracowni ślusarskiej, *P. Kosobucki*, Radca miejski, St. Cechu ślusarzy, *J. Kulesza*, St Cechu kamieniarzy, *K. Lachowski*, St. Cechu szewców, *Wł. Meresiński*, właściciel pracowni stolarskiej, *R. Muranyi*, właściciel fabryki stolarskiej, *F. Misiorowski*, Radca miejski, *P. Repetowski*, St. Cechu introligatorów, *J. Sądel*, właść. fabryki pilnikarskiej, *P. Seip*, St. Cechu bronzowników i kotlarzy. *Z. Siemek*, St. Cechu krawców, *J. Siermontowski*, St. Cechu cukierników i piernikarzy, *St. Stachowski*, Radca miejski, *J. Stankiewicz*, St. Cechu blacharzy, *L. Szufa*, właściciel zakładu krawieckiego, *K. Tobiasz*, Podstarszy Cechu malarzy, *M. M. Urbański*, Podstarszy Cechu cukierników, *W. Wajda*, St. Cechu rzeźników i masarzy, *J. Werner*, właściciel pracowni szewskiej, *J. Wolny*, Radca miejski i St. Cechu stolarzy i bednarzy, *J. Wróblewski*, St. Cechu kaflarzy, *K. Voigt*, St. Cechu tokarzy, *B. Zieliński*, właściciel pracowni ciesielskiej.

Proces o prowizyę Szajowicza przeciw p. Stapińskiemu.

W ostatnim „Przyjacielu ludu“ przedstawia p. Stapiński obszernie sprawę procesu, jaki wytoczył mu Szajowicz o 50.000 k. prowizyi, przyczem oświadcza, że koncesya bankowa, o którą tu chodzi, nie została dotychczas sfinansowana. „Ludowy bank“, który powstał we Lwowie na podstawie koncesyi Länderbanku i posła Długosza, jest zupełnie inną instytucyą. P. Stapiński oświadcza, że Szajowicz nie wygra owej sumy, a gdyby nawet wygrał proces, to w każdym razie Stapińskiemu, jako nic nie posiadającemu, nie może nic zrobić.

Echa wydania Macocha.

Izba radna na dzisiejszem poł. posiedzeniu przychyliła się do żądania sądu piotrkowskiego domagającego się od sądu kraj kar. w Krakowie rozszerzenia aktu ekstradycyjnego Macocha, w kierunku zbrodni kradzieży pieniędzy klasztornych i pieniędzy pozostałych po O. Bonawenturze Gawełczyku, zbrodni oszustwa, popełnionej przez fałszowanie dokumentów, jak pieczęci urzędu parafialnego w Parzywiu, metryki ślubu Heleny Krzyżanowskiej z Kasprem Macochem, oraz metryki jego śmierci. Uchwała Izby radnej przesłaną zostanie w tych dniach ministerstwu sprawiedliwości do zatwierdzenia.

Karnawałową „Chwilę aktualną“, zawierającą utwory satyryczno-humorystyczne pióra wybitnych literatów i dziennikarzy krakowskich, nabywać można od dzisiaj w administracyach *Czasu*, *Nowej Reformy*, *Głosu Narodu i Nowin* (Wiślna 2), w pensyonacie dla uczniów szkół średnich (Plac Maryacki l. 9, II p.), w agencyi dzienników Hopcasa i Salamonowej, oraz w księgarniach Krzyżanowskiego, Spółki Wydawniczej Polskiej i na dworcu kolejowym. Cena 1 kor. Czysty dochód przeznaczony na rzecz organizowanej na najbliższe ferye letnie drugiej kolonii wakacyjnej dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza.

Dar grunwaldzki. Do dnia 5-go bm. deklarowano 1,525.097 kor. 20 k., złożono gotówką 570.293 kor 33 hal.

Ze spraw miejskich. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, na którem uchwalono gruntowne przebudowanie istniejącej barananiarni, koło rzeźni miejskiej, na stajnie dla bydła rogatego i wybudowania wagi pomostowej dla ważenia nierogacizny. Poczem załatwiono kilka spraw akcyzowych i ustalono między innemi warunki licytacyjne na dostawę trzech łodzi motorowych dla celów kontroli akcyzowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych na którem komisya wydała opinię imieniem Rady m. co do kilkunastu podań o przemysły koncesyonowane, oraz co do kilku podań o przeniesienie przemysłów tych do innych lokali.

Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego urządza 20 b. m. o g. 6 dla dzieci swych członków zabawę z obrazami świetlnymi. Wstęp 40 hal.

Z Towarzystwa muzycznego. Willy Burmester, ulubieniec publiczności krakowskiej, wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego w piątek dnia 17-go marca b. r.

Bilety dla członków po cenie zniżonej sprzedaje kancelarya Towarzystwa codziennie od godziny 11 do 12 rano i od 4—5 popoł. od 20 bm. do dnia 2-go marca.

Otwarcie wystawy etnograficznej. Zarząd Tow. Muzeum etnograficznego w Krakowie rozesłał zaproszenia na otwarcie Muzeum etnograficznego, które odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 12 w lokalu Muzeum przy ul. Studenckiej l. 9.

Karnawał.

Zabawa akadem. Koła T. S. L. Dnia 28 b. m. urządza akadademickie Koło T. S. L. w salach Krakowskiego Tow. Technicznego ul. Straszewskiego, l. 28, zabawę taneczną. Dochód przeznaczony na pracę oświatową. Początek o g. 9. Zaproszenia i bilety wydaje komitet codziennie w lokalu Koła ul. Jabłonowskibh l. 10, od wpół do 1-szej do wpół do 3-ciej po południu. Datki przyjmuje skarbniczka komitetu, p. Marya Popowska, ul. Straszewskiego, l. 5.

Rozbita gablotka. Dzisiejszej nocy żołnierz policyjny, patrolujący w ul. Grodzkiej znalazł przed jednym ze sklepów rozbitą gablotkę i w niej 17 torebek skórzanych damskich.

Doraźna pomoc na Grzegórzkach. Wczoraj o g. 10 w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Woźniakowskiego na Grzegórzkach, gdzie ze złamaną nogą leżała nieprzytomna Maryanna Kubicka. Chora przeleżała na ulicy przez 6 godzin, a nikt jej z pomocą nie pospieszył. Wreszcie jakiś litościwy przechodzień zawezwał karetkę pogotowia, która przewiozła nieszczęśliwą do szpitala.

Zyskowny targ. Wczoraj aresztowała policya Krzysztofa Sutyłę na ul. Siennej w chwili, gdy jakiemuś kupcowi starał się sprzedać pierścionek brylantowy wartości 300 k. za 8 k.

Nieostrożna jazda. Na ul. Lubicz najechał wczoraj wieczorem skutkiem nieostrożnej jazdy na pojazd porucznika K. Wojciech Bialik z Krowodrzy i znacznie go uszkodził. Bialika aresztowano.

Z Podgórza. Pogoń za wściekłym psem. Starostwo podgórskie zawiadomiło, że w pobliżu Krakowa pokazał się wściekły pies, który w Dąbiu pokąsał paru ludzi, poczem przeszedł po lodzie przez Wisłę i w Podgórzu Płaszowie pogryzł dwoje dzieci. Zawiadomiony o pojawieniu się wściekłego psa oprawca krakowski wraz z tutejszym urządzili obławę, która na szczęście udała się i wczoraj pies został przyłapany i zabity. Posterunki żandarmeryi w miejscach, gdzie pies przebywał, otrzymały nakaz, by ludzi przez tego psa pokąsanych odstawić do Krakowa.

Małoletni rabusie. Wczoraj aresztowała policya 19 letniego Edwarda Palonka i 14 letniego Jana Malca za systematyczne kradzieże, spełniane na t. zw. „Kapelance“ z przejeżdżających wozów. Policya skonfiskowała u opryszków kilka kiełbas, beczkę śledzi, paczkę cykoryi oraz worek tytoniu.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj wieczorem pękła rura wodociągowa przy ul. Jagiellońskiej l. 8. Zawezwana straż pożarna wstrzymała napływ wody, zaś zarząd wodociągu zarządził wstawienie nowej rury.

Z kroniki żałobnej.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Juliusza Szczepańskiego, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele OO. Reformatów we wtorek du 21 bm o g. 10 rano.

Budżet wojskowy w delegacyi.

Budapeszt. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej uchwaliła wczoraj budżet wojskowy bez żadnych skreśleń.

KANTOR WYMIANY i KASA otwarte przez cały dzień bez przerwy od g. 8 rano do 7 w.

Centralny bank | Ústřední bank

czeskich kas oszczędności | českých spořitelen

FILIA W KRAKOWIE 249

Rynek główny L. 42, Linia A-B Wchód od ulicy św. Jana L. 1

Wadya i kaucye | **Wkładki oszczędności** cca **115,000.000** | Wadya i kaucye

Akredytywy przekazy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne, zamorskie, szczególnie do Płn. Ameryki. | Podatek rentowy opłaca bank :: z własnych funduszów :: | **Wkładki** na książeczki i rachunek bieżący **4% do 4½ %**

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1. SZTUKI 81

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2. Starożytności 3

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwod'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Kucharze

młodzi, zobowiązani do czynnej służby, znajdą przyjęcie. Rychły awans możliwy. Podania zaopatrzone świadectwami ma się zasłać do menarzy oficerskiej 40 p. p. w Rzeszowie. 309

Zdolny cukiernik znający się i na kuchni poszukuje zajęcia. Zgłoszenia poste-restante T. K. 25 Kraków. 339

Potrzeba zdolnych staniczarek zaraz, ul. Grodzka l. 2 I p. ofic. Kraków. 351

Kawaler

lat 48 urzędnik prywatny na wsi na Szląsku austr. mający rocznie 1800 koron, ubezpieczony na starość, poszukuje w celu matrymonialnym panny starszej lub wdowy do lat 35 Polki katoliczki i religijnej. Posag nie koniecznie wymagany, główny warunek uczciwość i dobre wychowanie. Rzecz traktuje na seryo. Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. Fotografia pożądana. Adres: J. Germant Kraków poste-restante. 340

341

Uczeń

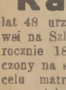
z II-giej klasy gimn. ewentualnie mający początki praktyki zostanie przyjęty do sklepu towarów mieszanych: A. Kunzego, Kraków-Krowodrza ul. Wrocławska l. 238.

Zdolną modniarkę na sezon letni za dobrem wynagrodzeniem poszukuję Anna Szamlewiczowa w Żywcu. 342

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków

ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 8·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 286

Masło deserowe

codzień świeże poleca skład **towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6.** 66

Poszukuje się

mieszkania

składającego się z 4 do 5 pokoi i kuchni na parterze z ogrodem do słońca w dzielnicy IV lub V Krakowa od 1 kwietnia. Wiadomość przy ul. św. Tomasza l. 19, I p. drzwi na prawo. 345

Handel wiktuałów 349

bardzo dobrze prosperujący do sprzedania przez: Biuro pośrednictwa „Globus" Kraków, Bracka 5. I p.

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza 189

c. i k. nadworny dostawca dworu

Jan KONRAD

Brüx Nro 2839 (Czechy).

Dubeltówka Lancaster o stalowych srebrem wykładanych lufach, okrągły szaft, rękojeść jak u pistoletu i oparciem policzkowem na kolbie, kaliber 16, K 38, 48, 55, 62, 75 i wyżej. Dubeltówka Hammerles samoczynne naciąganie, bez kurków, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K 112. Największy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Walce, mazury, polki i śpiewy

w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla reżyserów. Biblioteki dla teatrów amatorskich i monologi rozmaitej treści

poleca: 164

Księgarnia Polska, Kraków 35 ulica Floryańska 35

Znakomite pączki 6h i ciasta 6h

po 6 h. poleca

Cukiernia zreformowana

Zwierzyniecka 6. Hotel Victoria.

Pierścień z dyamentem Victoria z prawdziwego złota double ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·80**, w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—**,



w oprawie z 14 kar. złota **kor. 9·—**, zastępuje dotąd najlepiej pierścienie z prawdziwymi brylantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2812 (Czechy) 208

Bogato ilustrowane katalogi główne z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

KTO

ma zamiłowanie do zawodu asekuracyjnego — otrzyma bezpłatne pouczenie na inspektora zawodowego przy poważnej instytucyi asekuracyjnej, a po krótkim czasie zadawalniającej pracy, stałą i dobrze płatną posadę

Szczegółowe pisemne oferty osób niefachowych lecz rzutnych i wymownych (kobiety niewykluczone) posiadające obszerne znajomości przyjmuje Biuro dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2, pod „Dochód 6000". 344

Dwa miliony

rocznego zapotrzebowania!

Najkorzystniejsze oferty dla sprzedaży widokówek.

Ciągle nowości w kartach artyst.: pięknościach niewieścich, serye miłosne i dziecinne, kwiatów i krajobrazów, na **Wielkanoc, Zielone Święta**, urodziny i imieniny w najpiękniejszem artystycznem kolorowanem wykonaniu.

10	szt. sortow.	opłatnie	—·50 h.
25	" "	"	1·— "
50	" "	"	1·70 "
100	" "	"	3·20 "
200	" sortowanych		5·50 "
500	" "		13·— "
1000	" "		25·— "

Piękność i taniość moich widokówek dotychczas przez żadną firmę nie została przewyższoną. — Wysyłkę za zapłatą z góry, ponad K. 2·— za zaliczką uskutecznia

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy **w Brüx Nro 2826. (Czechy).**

Katalog główny z przeszło 8000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 218

Marka ochronna „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępstwo

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie uznane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Koniecznością

jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów użytkowych i różnorakich podarków zażądać mój bogato ilustrowany główny cennik zawierający przeszło 8000 wzorów, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

c. i k. nadworny dostawca

Jan KONRAD

w Brüx Nr. 2848 (Czechy). 205

Ochraniaj twą żonę!

Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych:

Pani A. KAUPA, BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51.

Struny

Instrumenty muzyczne, przybory do tychże i t. p. **A. Wróblewski Kraków Floryańska 38.** 336

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI „FORTUNA" Kraków, Sukiennice 23. Skład herbaty.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

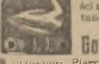
Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 5·60.** Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 8·—.**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 8000 rycin. 202

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie. 27

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr 112 (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800⁸/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657½: 10 klawiszy, 1 rejester, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	" 5·20
Nr. 805⁸/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	" 6·20
Nr. 663½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	" 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	" 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy). Główny katalog z przeszło 8000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Kathreinera Kneippowska Kawa słodowa

jest tylko jedna — naśladownictw natomiast wiele! Dlatego ostrożnie przy zakupnie! Należy żądać i przyjmować wyłącznie Kathreinera w oryginalnem opakowaniu z nazwiskiem Kathreiner

Każda Pani 308

znajdzie u mnie bardzo korzystny poboczny zarobek przez wykonywanie ręcznych robótek. Roboty rozdaje się do wszystkich miejscowości. Prospekty z gotowymi wzorami wysyła za nadesłaniem 30 h. w markach pocztowych Emma Beck, Wien, XX. Brigittenauerlande 30.

Osobisty Kredyt!

na 4—6% od 200 K w zwyż. **Bez poręczycieli** na spłaty miesięczne po 4 K dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie, także pożyczki na hipoteki i finansowania każdego rodzaju uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VII, Rákóczi-út Nr. 71. 329

CHRUST Pączki à 6h.

Na zabawy — pikniki

Ciasta po 6 h. codziennie świeże Cukry, czekoladki od 1 K. 20 hal. za ½ kg. Herbatniki ½ kg. 1 K. 20 h. Nadziewane karmelki ½ kg. 1 K. poleca Elektro-motorowa fabryka wyrobów cukierniczych **p. z. R. Pieczarki** ul. **Pijarska 15** koło Kościoła św. Józefa. (160)



Kupię stare koronki,

każdego rodzaju przedmioty koronkowe, jak pointe, brukselskie gipiury, kościelne i klasztorne koronki, nawet małe uszkodzone kawałeczki, nowe koronki,

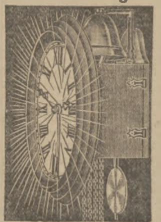
stare hafty 343

każdego gatunku w jedwabiu, tiulu albo batyście (rękawy, chustki, kołnierze i t. p.) **staromodne chustki**, kostjumy i t. p. i

płacę wysokie ceny.

Tylko w poniedziałek dnia 20, we wtorek dnia 21 i we środę dnia 22 lutego od godziny 10 do 1 i od 2 do 5. W. Joessel, Hotel Royal.

Budzik o głosie dzwonu wieżowego



I. jakości, przyrząd bijący pół i całe godziny, który się co 30 godzin naciąga i budzik o donośnym głosie, rama okrągła, gładko polerowana o średnicy 30 cm., tarcza oszklona, kompletny z 3 złoconymi ciężarkami, z 3-letnią pisemną gwarancyą

tylko K. 6·60 tylko

z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów 217

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

w Brüx, Nr. 2807 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— K.** — **Wyrób i skład główny w**

B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **Praga III., Nr. 203.**

W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1333

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny jelenia, łabędzia, lisa, para papug, karzełka, tygrysa, kozic, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 150 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i kap na łóżka, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłan. należytości

C. k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom eksportowy w Brüx Nr. 2834. (Czechy). Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 187

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka **K. 2·20.** Nr. 2051⁸/₄ Ten sam, wielkość 124×200 cm. **K. 2·80.** Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk** szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. **K. 1·70.** Nr. 2050½ Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. **K. 2·40.** Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.